

i jeszcze
uśmiechy i ukłony
oklaski i róże
powódź światła
kurtyna

i już
cichnie pomału gwar w foyer
ostatni płaszcz wydał szatniarz

ostatni akt:
w lustrze garderoby Julii postarzała twarz
w popielnicze gaśnie papieros Figara
w deszczowej ulicy wiatr szarpie stare palto
księżniczki czardasza

teraz najtrudniej
nie patrzeć na zegarek
nie wyjść przed końcem
ze stokrotką serca czekać przed garderobą
zrozumieć że wieczny uśmiech przez róże
na scenie
tak boli

uwertura wiosenna

wiosna się skrada
krok(us) po kroku(sie)

już
niebo się przeciera słońcem do połysku
trzępią się chmury na trzepakach gałęzi
kładzie się nowy obrus świąteczny
na krosnach ziemi wytkany z jedwabnych
nitek traw

wyszywany w przebiśniegi
wierzby szyją nowe suknie z zielono-żółtej gazy

już
kos się wyrwie z przyspiewką
sikorka stroi skrzyпки
do swej dwunutowej pieśni

już
wieczorami deszcz ćwiczy przed premierą
gra wariacje
na kropelki
krople
strugi

już
nadzieja
patrzy nieśmiało
oczami podbiałow

Agnieszka NIKEL

BOTANIKA NA WESOŁO FUN BOTANY

BALLADA O WZORZE FILOTAKTYCZNYM

Ballad of the philotactic pattern

Założeniem zebrań naukowych jest między innymi inspiracja. Na każdym zebraniu naukowym należy być czujnym, niezależnie od tematu. Wena, jak delikatny motyl, może musnąć skrzydłem niespodziewanie, na krótko i ten moment trzeba zatrzymać, zamknąć w dłoni, pochuchać i czekać, w co się rozwinie. Jak uda nam się nadać właściwy kierunek temu rozwojowi, to możemy zbliżyć się do Nobla, a przynajmniej do polskiego Nobla, czyli nagrody Fundacji Nauki Polskiej. Ale czasami inspiracja wymyka się spod kontroli, rozwija się w niespodziewanym kierunku, przeskakuje do innej dyscypliny naukowej, a niepoohamowana wyobraźnia nadaje jej kształty zaskakujące i oddalające nas od upragnionych naukowych szczytów. To stało się na jednym z zebrań, w którym uczestniczyłem; piękne magnolie, ich wzory filotaktyczne, muzyka drzew w tle, ciekawe, chociaż długie referowanie – wszystko to wypchnęło moje myśli z toru naukowego, a efektem jest poniższa ballada, która trochę poszerza naszą wiedzę o behawiorze wzorów filotaktycznych.

Ballada o wzorze filotaktycznym

Idę przez park. Kolumny drzew
rzucają cień na trawy, zioła,
kos schronił się w derenia krzew
i nagle słyszę – ktoś mnie woła.

Ochrypiły szept, drażniący głos,
spłoszony, hen, odleciał kos:
*Panie, hej, panie, daj dwie dychy,
a ja pokażę ci parastychy.*

Rozglądam się, niepewny, wkoło:
któż to spaceru maści czar,
a tutaj nic, pusto i goło,
i niepokoję parzy żar.

*Panie, hej, panie – zza drzewa głos.
Ki diabeł albo inny dur?
Patrzę – a w dziupli oczy, nos –
– toż to filotaktyczny wzór!*

*Pomóż, ach, pomóż, panie dobry,
rozplątać tę parastych sieć.
Może to, panie, przez te bobry
splątana aż tak muszę mieć!?*

*O sieci wzorów czystych śnie,
o geometrii pięknym świecie!
A tu splątany w drewnie tkwię,
w każdej gałązce, w każdym kwiecie!*

Pełen współczucia, poruszony,
głaskałem czule parastychy,
a wzór, jak kocur wyprężony,
łączywie zerkał na dwie dychy,
które wyjąłem już z kieszeni
w nadziei, że to coś odmieni.
I odmieniło, jako żywo,
wzór złapał forszę i – na piwo!

Wiesław FAŁTYNOWICZ

LEKSYKON IDIOMÓW BOTANICZNYCH Z OBJAŚNIENIAMI

Lexicon of botanical idioms with explanations

Owijać w bawełnę – ciepło ubrać
Pójść na zieloną trawkę – prowadzić badania
zbiorowisk łąkowych
Zakazany owoc – roślina chroniona
Chłop jak dąb – mieszkaniec Rogalina
Zapuścić korzenie – osiągnąć wiek emerytalny
w instytucie naukowym

Obiecywać gruszki na wierzbie – metoda pro-
mocji w inżynierii genetycznej – perspek-
tywy i. g.
Wpaść jak śliwka w kompot – dostać grant eu-
ropejski
Rzucić komuś kłody pod nogi – dostarczać
obiektów badań ekologom martwego drewna
Mieć twardy orzech do zgryzienia – zgubić
dziadka do orzechów
Mieć siano w głowie – nocować w stodole
Kwiatek do kożucha – koniczyna dla owieczki
Zarabiać kokosy – pracować w instytucie na-
ukowym
Wiórki kokosowe – premia w instytucie nau-
kowym
Słomiany wdowiec – badacz traw, chwilowo bez
asystenta
Dwa grzyby w barszcz – dwóch mikologów oko
w oko z *Heracleum mantegazzianum*
Zdrowy jak rydz/rzepa – pracownik po bada-
niach okresowych
Drzeć jak osika – stać w bezruchu
Ananas – niezłe ziółko
Niezłe ziółko – konopie indyjskie
Wyprowadzić kogoś w pole – wskazać komuś
drogę na skróty
Wpuścić kogoś w maliny – udzielić szczegó-
łowej informacji
Szukać wiatru w polu – badać losy diaspor
mniszka
Martwa natura – zielnik
Ziarnko do ziarnka – (glebowy) bank nasion
Robić coś do chrzanu – ucierać buraczki
Dzieci-kwiaty – pączki kwiatowe
Gdzie pieprz rośnie – Azja (nie wprost)
Ładne kwiatki – bukiet róż
Amator kwaśnych jabłek – smakosz szarlotki
Kawa na ławę – poczęstunek w czasie Rady
Naukowej
Katar sienny – powitanie wiosny
Nauka poszła w las – badania białowieskie na
stałych powierzchniach
Trafić się jak ślepej kurze ziarno – dostać grant
w KBN-ie

Ostatnia deska ratunku – korekta
 Wyciąć w pień – zwolnienia grupowe
 Wąchać kwiatki od spodu – badania systemów
 korzeniowych.

Lidia NOWAK, Barbara ZNAMIEROWSKA

Na badaczki buka

Dręczyła ją sprawa taka:
Orientalis czy *mesiaca*?
 Pięć lat nad tym przesiedziały
 I dalej nic nie wiedziały

Morał taki tkwi w tym na dnie
 Chłopa ... żadna nie odgadnie!
 A tym bardziej się oszuka
 Kto odgadnąć chciałby buka!

RWB

Na chabra

Niezłyś ty gagatek – udajesz bławatek
 Widzę, żeś jest chaber – zdradził cię przy-
 datek.

RWB

Bella Donna

Atropa – z greki: los nieodwracalny
 Śmierć personifikując – oznacza kres marny
 Atropa – jedna z Parek – ta, co nie żywota
 przecina, czyniąc go a-biota.

Skądże więc imię u niej takie – *bella donna*
 Bo nie stąd, że jej miłość każdemu do-zgonna.

Mówią, że usta karminem szminkuje
 kolorem jagód swych je koloruje
 A sokiem onych źrenice powiększa
 I tak niejedną panienkę upiększa

Lecz kto smaku jej jagód pożywać próbuje
 Ten bez wątpienia rychło żywot swój zatrjuje

I do hadesu niechybnie odpłyynie
 Ów, co zawierzy tej *pięknej dziewczynie*.

RWB

NOWE PERIODYKI I SERIE NEW PERIODICALS AND SERIES

JOANNEA – BOTANIK

Joannea – Botanik (ISSN 1562-9414) jest austriackim regionalnym czasopismem botanicznym redagowanym i wydawanym przez Landesmuseum Joanneum w Graz od 1999 roku. Kontynuuje ono tradycje czasopisma zoologiczno-botanicznego wydawanego w latach 1953–1971 pod tytułem *Mitteilungen der Abteilung für Zoologie und Botanik am Landesmuseum Joanneum in Graz*, które po wydzieleniu zagadnień zoologicznych, ukazywało się w latach 1972–1997 jako samodzielne czasopismo botaniczne *Mitteilungen der Abteilung für Botanik am Landesmuseum Joanneum in Graz*, a także nieregularnie ukazującej się w latach 1974–2000 botanicznej serii wydawniczej Muzeum – *Notizen zur Flora der Steiermark*.

